Nr. 249 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 2 listopada 1923. | Rok VI.

P. T.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
we Lwowie miesięczn 350.000 M. z dostawą do domu 400000 Mk., na prowincji 400.000 Mk., za granicą 500.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

15.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dolar spada — drożyzna rośnie.

Sytuacja strejkowa.

WARSZAWA, 31. października. (Tel. wł.). Strejk kolejowy trwa. Dziś odbył się wielki wiec przy udziale 12.000 uczestników. Przemawiali posłowie tt. Kuryłowicz i Malinowski, oraz p. Michalak z N. P. R. Uchwalono wytrwać w walce. Pociągi częściowo odchodzą na skutek zmilitaryzowania maszynistów i akcji łamistrejków.

Pocztowcy nie strejkują.

Na całym obszarze państwa sytuacja nie uległa zmianie. Jeżeli tu i ówdzie uda się drogą militaryzacji wzmocnić ruch kolejowy, to strejk obejmuje znów miejscowości, gdzie dotąd strejku nie było. Stwierdził to sam min. koleji na sejmowej komisji komunikacyjnej. Rozszerzane przez prasę wiadomości o likwidowaniu strejku mają na celu wprowadzenie w błąd ogół kolejarzy.

Zewsząd donoszą o rozgoryczeniu personalu kolejowego z powodu zarządzenia wypłaty tylko części poborów należnych na 1 listopada.

Pojawiła się odezwa komitetu strejkujących kolejarzy i pocztowców, wzywająca do wytrwania w walce o spełnienie słusznych postulatów.

WARSZAWA, 31-go października. (Pat). W środę zgłosiła się u prezesa rady ministrów delegacja strejkujących maszynistów. Delegację tę przyjął podsekretarz stanu Studziński i oświadczył jej, że sprawę przez nią przedłożoną przedstawi prezesowi rady ministrów

—•••—

„SPECJALNE PEŁNOMOCNICTWA".

WARSZAWA, 31-go października. (Pat). W związku z położeniem strejkowem kolejarzy w Krakowie minister spraw wewn. wysłał do Krakowa jednego z wyższych urzędników departamentu bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych ze specjalnemi pełnomocnictwami.

—•••—

Konfiskaty.

Wczoraj znów byliśmy skonfiskowani. Dzieje się to już codziennie po raz czwarty. W miesiącu październiku skonfiskowano „Dziennik" ośm razy. Warto podkreślić te cyfry i zapamiętać, polecamy je też urzędowi statystycznemu. Postaramy się też o to, aby o praktykach cenzuralnych we Lwowie pomówiono trochę w sejmie.

Odpowiedzią na wytworzony obecnie stan rzeczy musi być skupienie się mas pracujących pod sztandarem walczącego o wolność obywatelską socjalizmu. Narzucona walka musi się skończyć naszem zwycięstwem!

—•••—

Anglja nie uznaje rządu nadreńskiego.

PARYŻ, 31. 10. (Pat.). Z Moguncji donoszą, że Dorthen ogłosił proklamację do wszystkich narodów świata, w której przesyła braterskie pozdrowienie i donosi o utworzeniu się republiki nadreńskiej.

PARYŻ, 31. 10. (Pat.). Havas dowiaduje się, że rząd brytyjski polecił ambasadorom swoim w Paryżu i Brukseli zawiadomić, że nie uznaje legalności prowizorycznego rządu nadreńskiego, oraz przeciwstawia się wzniecaniu ruchu separatystycznego w strefie okupacji angielskiej.

—•••—

Bawarskie bojówki faszystowskie przygotowują marsz na Berlin.

Rewelacje parlamentarnej frakcji socjalistycznej.

BERLIN, 31. 10. (AW). Organ frakcji parlamentarnej socjalistów niemieckich zamieszcza następujące rewelacje o zapowiadanym marszu bojówek nacjonalistycznych na Berlin:

Cała służba graniczna w Bawarji sprawowana jest ostatnio przez jedną z bawarskich organizacji nacjonalistycznych. W całym kraju odbywa się jawne grupowanie się wszystkich nielegalnych związków wojskowych. Na bliższą uwagę zasługuje koncentracja głównych sił w Koburgu. — Wszystkie formacje bojowe odbywają obecnie ćwiczenia w Koburgu. Co się tyczy uzbrojenia tych wojsk, to charakter jego świadczy o zdecydowanem wojennem przygotowaniu sił nacjonalistycznych. Bataljony szturmowe bowiem posiadają oddziały karabinów maszynowych i miotaczy min. Zadaniem tych oddziałów ma być wykonanie nagłego napadu na środkowe Niemcy celem przygotowania terenu dla operacji postępujących za nimi innych formacji nacjonalistycznych, które podejmą rozpoczętą walkę. Wszyscy członkowie tych organizacji otrzymują żołd w monecie austrjackiej lub we frankach szwajcarskich.

—•••—

PRZECIW JEDNOLITEMU FRONTOWI Z KOMUNISTAMI.

BERLIN, 31. 10. (Pat.). Zarząd stronnictwa socjalistycznego odrzucił propozycję komunistów w sprawie utworzenia jednolitego frontu.

—•••—

ZJAZD MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJJ ODŁOŻONY.

WARSZAWA, 31. 10. (tel. wł.). W niedzielę i poniedziałek 4 i 5 bm. miał obradować w Krakowie zjazd Związku niezależnej młodzieży socjalistycznej w Polsce. Zjazd ten z powodu sytuacji strejkowej został odroczony, a termin następny zostanie później w prasie socjalistycznej ogłoszony.

—•••—

O zniesienie ministerstwa poczt i telegr.

WARSZAWA 31. X. (Pat). Na dzisiejszem wspólnem posiedzeniu połączonych komisji sejmowych administracyjnej i komunikacyjnej przeprowadzono dyskusję nad projektem ustawy w przedmiocie zniesienia ministerstwa poczt i telegrafów.

Uchwalono wybrać podkomisję.

—•••—

Prezydent Ebert wykluczony z partji soc.-demokratycznej.

BERLIN. W. B. K. 31. X. (Pat.) Na wczorajszej konferencji berlińskich urzędników socjalno-demokratycznych przyjęto wśród oklasków wniosek o wykluczenie prezydenta państwa Eberta z partji soc.-demokratycznej.

—•••—

ZAMORDOWANIE B. MINISTRA BUŁGARSK.

SOFJA, 31. 10. (Pat.). Były minister dr. Genadiew w chwili, gdy powracał wczoraj wieczorem do domu, został zamordowany przez nieznanego sprawcę. Towarzyszący zamordowanemu b. minister pełnomocny w Berlinie i Konstantynopolu Geszow odniósł ciężkie rany. Zarządzono energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców morderstwa.

—•••—

Z SEJMU.

Przeciw konfiskacie pism opozycyjnych. — Propaganda faszyzmu w organie urzędowym. — Sprawa strejku kolejowego. — Przeciw tajności pertraktacji z sowietami.

WARSZAWA, 31-go października. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do poprawek Senatu w sprawie wykładnika podwyżki podatku gruntowego.

Tow. pos. **Diamand** wnosi rezolucję, wzywającą Rząd do bezzwłocznego przedłożenia Sejmowi noweli do ustawy o podatku gruntowym, zmieniającej brzmienie art. 10. w tym duchu, by płatnicy, którzy zapłacili podatek za II. półrocze 1923 z góry, byli zobowiązani do zapłaty do wysokości uchwalonego na II. półrocze podatku.

W głosowaniu odrzucono poprawkę Senatu w sprawie skreślenia progresji. (Senatowi chodziło tu o to, aby warstwy zamożniejsze nie płaciły podatków w należytej wysokości. — Przyp. Red.).

Przystąpiono do nagłości wniosku p. **Graebego** (Zjednoczenie Niemieckie) w sprawie zaopatrzenia inwalidów przedwojennych i emerytów. Nagłość odrzucono, a wniosek odesłano do komisji.

Następnie uzasadniał p. **Piotrowski** nagłość wniosku

W SPRAWIE SKONFISKOWANIA

czterech dzienników krakowskich za rzeczową krytykę ostatniej odezwy Rządu w sprawie wybuchu na cytadeli. Wniosek wzywa Rząd do wydania polecenia swoim podwładnym organom zaniechania podobnie brutalnego i nierozumnego traktowania prasy i uszanowania wolności prasy, zagwarantowanej konstytucją.

Nagłość odrzucono 160 głosami przeciw 133, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następnie uzasadniał p. **Nowicki** (Wyzwolenie) nagłość wniosku w sprawie uchwały Rady ministrów co do reorganizacji administracji państwowej. Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

P. **Czapiński** (P. P. S.) uzasadniał nagłość wniosku

W SPRAWIE PROPAGANDY FASZYZMU

w urzędowym organie policji i administracji państwowej. Wniosek dotyczy serji artykułów sędziego Rappaporta w „Gazecie administracji i policji państwowej", będących apoteozą faszyzmu w Europie, i domaga się zbadania przyczyn tego zjawiska oraz ukarania winnych.

Nagłość odrzucono, a wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Przystąpiono do nagłości wniosków NPR. i PPS.

W SPRAWIE STREJKU KOLEJOWEGO.

P. **Popiel** zaznaczył, że mimo uspakajających zapewnień Polskiej Agencji Telegraficznej strejk rozszerza się. Dziś w województwie śląskim wybuchł strejk pocztowo-telegraficzny i kolejowy. Strejku nie wywołały organizacje zawodowe, ani też nie wybuchł on z pobudek politycznych, lecz ma podłoże ekonomiczne. Pracownicy wyczerpali wszystkie środki legalne. Rząd odnosił się do tej sprawy z niebywałą lekkomyślnością. Słowa pana prezesa Rady ministrów, że „jutro będzie gorzej" przejdą do naszej historji, a gdy pracownicy zapytali, co mają robić w tem beznadziejnem położeniu, odpowiedział im „róbcie, co chcecie". (Prezes Rady ministrów Witos: To kłamstwo).

P. **Żuławski** oświadcza że powołanie kolejarzy było aktem nielegalnym, bo na jakiej podstawie powołano do wojska? (p. Reger: słuchajcie teraz!) Jeżeli się powołuje na ćwiczenia, to musi się powołać cały rocznik. Inaczej **jest to naruszenie konstytucji.**

Nagłość odrzucono 174 głosami przeciw 134. Oba wnioski odesłano do komisji komunikacyjnej, poczem przystąpiono do wyboru członków do Głównej Komisji Ziemskiej, i wybrano Makulskiego (256 głosów), Godlewskiego (233), Bogusławskiego (182) i Brodackiego (174) na ogólną liczbę głosujących 324.

Marszałek oświadczył, że wpłynął wniosek nagły p. **Rudzińskiego**

W SPRAWIE PERTRAKTACJI RZĄDU Z PRZEDSTAWICIELEM SOWIETÓW.

Nagłość tego wniosku może być uzasadniona dzisiaj, jeżeli nikt nie zaprotestuje. Wobec braku sprzeciwu zabrał głos p. Rudziński i oświadczył, że wobec tego, iż o toczących się obecnie pertraktacjach między rządem polskim a przedstawicielem Sowietów Koppem kolportowane są różnorodne pogłoski, budzące największe zaniepokojenie co do zasadniczych wytycznych naszej polityki zagranicznej, mówca wnosi rezolucję, wzywającą rząd do złożenia jak najrychlej sprawozdania przed komisją spraw zagranicznych o pertraktacjach rządu polskiego z tym przedstawicielem.

Nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 6. listopada, o godz. 16. Na porządku dziennym między innymi pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1924 i dyskusja nad ekspose ministra skarbu.

Z Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu tow. r. Drewniak domagał się aby prezydjum zwołało ankietę właścicieli realności i organizacji dozorców domów, celem uregulowania wynagrodzenia dozorców domu, którzy są bardzo źle wynagradzani, a wymaga się utrzymywania porządków w realności i na ulicy. — Prez. Neuman oświadczył, że dla załatwienia tej sprawy zwoła delegatów właścicieli realności

Z porządku dziennego uchwalono na wniosek referenta r. Felsztyna podwyżkę podatku miejskiego od ładunków kolejowych i myta rogatkowego.

Ten sam referent przedłożył zamknięcie rachunków

MIEJSKIEGO ZAKŁADU APROWIZACYJNEGO

za r. 1922, który w tym czasie miał obrotu 12 miljardów, a 5 proc. zysku. W dyskusji zabierali głos: Tomaszek, senator Thullie i tow. Chrystowski. R. **Chrystowski** stwierdziwszy, że niedomagania aprowizacyjne, jakie istnieją, mają swe źródło w braku odpowiedniej gotówki i nałeżytego poparcia ze strony Rządu pod względem kredytowym, postawił wniosek, aby zwrócić się w sposób energiczny do Rządu o pomoc kredytową odpowiadającą obecnym warunkom gospodarczym, i pomoc przez dostarczenie zapasów mąki, oraz wezwać posłów i senatorów do wystąpienia w obronę mieszkańców miasta i zmuszenia Rządu do rzeczywistej ingerencji na stosunki gospodarcze miast.

Na wyrażone w dyskusji uwagi dał wyczerpujące wyjaśnienia kierownik zakładu aprow. r. Słobiecki, oświadczając, że brak kredytu utrudnia szerszą działalność, bo śmieszne jest, że zakład aprowizacyjny ma tylko 80 miljonów kredytu w PKO, podczas gdy potrzeba dziś miljardowych kwot. Gospodarstwo rolne prowadzone przez zakład aprow. rozwija się, posiada zakład 90 krów i wkrótce będzie mógł sprzedawać mleko na mieście, również sprzedaje jarzyny. Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto wniosek referenta o przyjęcie sprawozdania do wiadomości, udzielono absolutorjum, i podziękowanie.

R. Ohly referował podwyżkę opłat od psów na rok 1924. Uchwalono pobierać od jednego psa w gospodarstwie domowem po 100 tys. mk. od drugiego 200, od dalszych o 100 tys. mk. więcej. Opłata od samic w podwójnej wysokości od poprzednich.

Nauczycielstwo Szkół Średnich przeciwko obecnym stosunkom w szkolnictwie.

W dniu 26. b. m. na Walnem Dorocznem Zebraniu Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. N. P. S. Ś. powzięta została następująca uchwała w sprawie stosunków panujących obecnie w szkolnictwie. Doroczne Walne Zebr. Oddz. Warszawskiego Z. Z. N. P. S. Ś. wobec faktów zachodzących w ostatnich czasach na terenie szkolnictwa i usuwania nauczycieli, niezatwierdzenia i szykanowania ze względów politycznych, — dążenia do redukcji szkół powszechnych, wydziałowych, oświatowych przy Ministerstwach, wydziału oświaty pozaszkolnej, Wydziału Weterynarji przy Uniwersytecie i leśnictwa przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Rolnego i in., ograniczania budżetów szkolnych — wzmożenia wpływu duchowieństwa wbrew zasadom konstytucyjnym w szkolnictwie

wyraża protest przeciwko polityce, prowadzącej do obniżenia poziomu kultury i oświaty podstaw rozwojowych państwa i społeczeństwa w rocznicę wiekopomnej Komisji Edukacji Narodowej.

Zebranie postanowiło wszcząć akcję celem ratowania, zagrożonej w najwyższym stopniu oświaty naszej.

Dyktatura wojskowa w Saksonji.

DREZNO, 31. 10. (Pat). Generał Müller zawiesił wszystkie dzienniki socjalno-demokratyczne w Saksonji z powodu gwałtownych ataków na komisarza państwowego Heinzego. W taki sposób wytworzyła się sytuacja, że w kraju z rządem socjalistycznym nie wychodzi żaden dziennik socjalistyczny.

DREZNO 31. 10. (AW). Dyktatura Reichswehry w Saksonji ujawnia się też w obsadzeniu wszystkich publicznych budynków, jak urząd poczt i telegrafów, oraz gmachów ministerjalnych i sejmu saskiego. Również dowództwo Reichswehry w Saksonji wydało zakaz wszelkich politycznych zebrań.

SOCJALISTA — PREZYDENTEM MINISTRÓW.

DREZNO, 31. 10. (Pat). W Saksonji po długich rokowaniach nastąpiło porozumienie co do utworzenia nowego rządu. Utworzony będzie gabinet czysto socjalistyczny a kierownictwo obejmie dawniejszy minister gospodarki socjalny demokrata. Liczy on na poparcie socjalnych demokratów i lewego skrzydła niemieckiej partji ludowej. Obie te grupy przyrzekły zasadniczo popierać gabinet. W opozycji będą komuniści i partja niemiecko-narodowa.

DREZNO, 31. 10. (Pat.) Na nocnem posiedzeniu sejmu wybrany został prezydentem ministrów 46 głosami socjalny demokrata poseł Fellisch. Komuniści wstrzymali się od głosowania. Poseł Fellisch przyjął wybór.

KREDYTY ANGIELSKIE DLA NIEMIEC.

WIEDEŃ, 31.10. (Pat). „N. Fr. Presse" z Londynu: Zostały zakończone układy berlińskich banków w sprawie pokrycia zapotrzebowań kół niemieckich. Rokowania wydały rezultat, że syndykat złożony z banków Midland, Rotszyld i Schröder, udzieli za gwarancją banków berlińskich rządowi niemieckiemu kredytu 3 miljony funtów szterl.

Strejk włókienniczy w Łodzi.

ŁÓDŹ, 31. 10. (Pat). W czasie dzisiejszych obrad Zw. klasowego przemysłowo-włókienniczego ostatecznie zgodzono się na podtrzymanie pierwotnych żądań 120 proc. podwyżki, podczas gdy fabrykanci zgodzili się na 110 proc. Wobec tego strejk trwa dalej

Pomysł p. Kucharskiego przyniesie nową drożyznę chleba.

P. Kucharskiemu nie udała się pożyczka zagraniczna, mimo zabiegów sen. Hamerlinga, a raczej może z powodu nich. Ponieważ p. Kucharski dużo mówił o konieczności sanacji skarbu przy pomocy pożyczki, wobec jej fiasca za granicą, wpada na nowy pomysł, którego zrealizowaniu wielce pomocny ma mu być nowy minister rolnictwa p. Chłapowski.

Oto pomysł p. Kucharskiego polega na tem, że producenci rolni mają dostarczyć w najkrótszym czasie 50 tysięcy wagonów zboża na eksport a 90 proc. uzyskanej stąd obcej waluty otrzymałby rząd jako zaliczkę na podatek majątkowy. P. Chłapowski jako reprezentant ziemian miał ich dla tego pomysłu zjednać i o korzyściach z niego płynących przekonać. Nie wiadomo, czy doprowadzono już do skutku układ z rolnikami, w razie doprowadzenia do pomyślnego wyniku, obiecuje sobie p. Kucharski uzyskaną z wywozu sumą zastąpić częściowo nieszczęśliwą pożyczkę zagraniczną.

W czasie gwałtownego spadku marki co nastąpiło natychmiast po objęciu rządów przez Chjeno-piastów przemysł przystosował odrazu ceny swych produktów do dolara. Tylko producenci rolni nie okazali się w owym czasie dostatecznie sprytni i nie odrazu zdołali „przemienić“ ceny. Stąd pochodzi owo głośne dąsanie się, któremu dość długo dawał wyraz, zwłaszcza ziemianie poznańscy.

Wprawdzie urządzano kilkakrotnie różne harce zbożowe, niemniej jednak do równowagi nie przyszło i dziś za parę butów chłop musi zapłacić 4 cetnary zboża, podczas gdy przed wojną na ten cel musiał sprzedać tylko 1 — 1 i pół cetnara zboża. W tymsamym stosunku płacić musi za inne artykuły, bez których gospodarstwo jego by nie wytrzymało.

Pomysł p. Kucharskiego trafił na dobry grunt. Producenci rolni wprawdzie z ciężkiem sercem zapłacą zaliczkę na podatek majątkowy, ale równocześnie doprowadzą do równowagi ceny zboża w stosunku do butów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na wypadek zrealizowania pomysłu p. Kucharskiego nastąpi szalona zwyżka cen zboża, co pociągnie za sobą nową, jeszcze bardziej potworną falę drożyzny. Ponadto wskutek olbrzymiego ubytku zboża w kraju, nastąpi jego katastrofalny brak, który będzie p. Bajda uzupełniał zbożem amerykańskiem. Zboże amerykańskie jest dziś dwa razy droższe, niż zboże krajowe.

Takie się nam kroją perspektywy na najbliższą przyszłość, jeżeli rządowi obecnemu — jak to usłużna mu prasa w swych życzeniach wyraża — nikt w jego pracach przeszkadzać nie będzie.

—•••—

Co się stało ze zmagazynowanem zbożem?

Po objęciu rządów przez Chjeno Piasta, komisarz drożyźniany p. Bajda miał zakupić zboże na zapas. Zboże to miało być zamagazynowane w poznańskiem urzędzie zaopatrywania. W lipcu b. r. wbrew protestom opozycji p. Bajda złożył na ręce wielkich organizacji rolniczych kilkanaście miljardów bądźcobądź więcejwartościowych (było to w czasie, kiedy dolar kosztował jeszcze 120—130 tys. mk.) na zakupno zboża. Tego samego dnia taki był popyt na akcje ze strony ziemian, zaopatrzonych w gotówkę rządową, że podskoczyły one w cenie o kilkadziesiąt procent.

Zboże było w owym czasie po 300—500 tys. cetnar, tak że mąkę z tego zboża obliczono na 6—8 tys. mk.

Co się z owem zbożem stało?

Dziś, gdy doprowadzono do katastrofalnej ceny chleb i mąkę, byłby czas najbardsiej wskazany dostarczenie zakładom aprowizacyjnym i kooperatywom owego taniego zboża.

Lecz zachodzi pytanie: Czy to zboże zostało wogóle zwiezione do magazynów poznańskich?

—•••—

Borysław protestuje i żąda!

BORYSŁAW, 31. października (Tel. wł.). Dzisiaj odbyło się tutaj na placu przed domem ludowym olbrzymie zgromadzenie, na którem związek pracowników przemysłu górniczego uchwalił rezolucję, w której żąda wyrównania płacy wstecz za szereg miesięcy jako rekompensaty za szkody poniesione wskutesk obliczania mnożnika tylko raz na miesiąc. Zgromadzeni na wiecu robotnicy zagłębia naftowego postanawiają żądać regulacji płac raz na tydzień i wypłacania zarobionych kwot najpóźniej w 3 dni po ustaleniu mnożnika.

Wkońcu przyjęto rezolucję polityczną ogłoszoną przez C. K. W. P. P. S.

Dolary emigrantów.

WARSZAWA 30. X. (Pat.). Departament handl. Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej przeprowadził w r. b. bardzo szczegółowe badania w sprawie przekazów, wysłanych ze Stanów Zjednoczonych do różnych krajów przez emigrantów z tych krajów pochodzących. Z badań tych wynika, że Polska od czasu ukończenia światowej wojny **otrzymała około 55 miljonów dolarów** rocznie.

—•••—

GENERAŁ PETLURY GODZI SIĘ Z SOWIETAMI.

MOSKWA, 31. 10. (AW). „Izwiestja“ zamieszczają wiadomość, że długoletni bliski pomocnik Petlury gen. Tiutiunik, który do ostalniej chwili walczył z wojskami czerwonemi na Ukrainie, — zwrócił się do władz sowieckich z oświadczeniem, że przechodzi na stronę sowietów. Po przeprowadzeniu śledztwa przez szefa czerezwyczajki na Ukrainie, Tiutiunik otrzymał przebaczenie i pozwolenie na powrót do Rosji. Tiutiunik oddał w ręce władz sowieckich całe swoje archiwum.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

63)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego
Dr. FELICJA NOSSIG
(Ciąg dalszy.).

Powoli nagromadziło się tych wskazówek.

— Chciałeś pan na własną rękę robić interesy — warknął Guffey, a pięść jego znajdująca się właśnie pod nosem Piotra, strzeliła w górę tak, że Piotr wymijając ją, omal że sobie szyi nie wykręcił.

— Aha! — pomyślał Piotr. — Nelse Ackerman wypaplał.

— Zdawało się panu, że zrobisz majątek, będziesz mógł żyć ze swoich rent!

Tak, to tylko to niezawodnie, ale co też Nelse Ackerman mógł tak strasznego powiedzieć?

— Chciałeś sobie trzymać własnego szpiega, utrzymywać własne biuro, może nawet mnie precz usunąć!

— Mój Boże, — pomyślał Piotr. — Kto mógł mu to powiedzieć?

Nagle Guffey stanął przed nim.

— Czy to było zamiarem pańskim? — zapytał. Powtórzył pytanie, jakby w istocie oczekiwał odpowiedzi. Piotr wyjąknął: — Nie, panie. Ale ta odpowiedź widocznie nie zadowoliła Guffey'a, chwycił bowiem Piotra za nos i termosił nim tak, że Piotrowi, aż łzy w oczach stanęły.

— Cóżeś pan myślał właściwie? — Okropne szyderstwo wykrzywiło rysy detektywa; złośliwie zaśmiał mu się w twarz. — Myślałeś pan może, że ona naprawdę pana kocha? Czy tak? Kocha pana naprawdę?

Mc Givney, Hammet i Guffey chichotali się z złośliwem zadowoleniem, a Piotrowi zdawało się, że demony z najniższych sfer piekła szydzą zeń. Słowa te, obaliły kolumny Piotrowego zamku na lodzie; cały gmach runął z wielkim łoskotem. Guffey wykrył jego stosunek z Nellą!

Przez cały czas jazdy samochodem, Piotr kurczowo powtarzał sobie w duszy słowa Nelli: — Wytrwać tylko, Piotrze wytrwać! — I miał też zamiar wśród wszelkich okoliczności postąpić wedle tej rady. Lecz teraz zrozumiał błyskawicznie, że wszystko stracone. Jakże może wytrwać, jeżeli ci ludzie wiedzą o Nelli, jeżeli Nell sama nie wytrwała?

Guffey wyczytał te myśli z twarzy Piotra i szyderstwo jego przeszło w ujadanie: — A więc wciąż jeszcze nie chcesz wyjawić prawdy? Otóż przypadkowo nie potrzeba już, abyś pan mówił.

Odwrócił się i zaczął znów chodzić po pokoju. Wewnętrzna wściekłość wywierała nań taki zapór, że nie mógł zachować się spokojnie. Nareszcie usiadł przy biurku i wyjął z szuflady jakiś papier.

— Widzę już, że myślisz pan o nowych kłamstwach — rzekł. — Piotr nie śmiał zaprzeczyć, bo każde jego słowo wywoływało nowy wybuch wściekłości.

— Dobrze — ciągnął Guffey dalej — a więc przeczytam panu to, abyś wiedział, jak rzeczy stoją i jakim jesteś osłem.

Przeczytał list, lecz zanim jeszcze wysłuchał pierwszego zdania, Piotr wiedział, że list pisała Nell, i wiedział także, że jego zamek wymarzony na zawsze leżał w gruzach. Ruiny Niniwy były niczem wobec tego.

List brzmiał jak następuje: — Kochany panie Guffey, Przykro mi, że muszę pana opuścić, ale na każdego z nas przychodzi chwila, że mu się praca sprzykrzy i potrzebuje wypoczynku. Piszę, aby pana uwiadomić, że Ted Grothers włamał się do kasy Nelse Ackermana i skradł kilka pożyczek wolnościowych i klejnotów, wartości około pięćdziesięciu tysięcy dolarów. Wie pan przecie, że Ted jest znawcą klejnotów.

Pan naturalnie dowie się, że pracowałam w domu Ackermana i zechce mnie pan poszukiwać, lecz muszę panu powiedzieć, że to nie miałoby sensu, ażebyś nas pan dostał w swe ręce, bo znamy doskonale całą waszą szacherkę z procesem Goobera i wogóle wszystkie wasze sprawy z ostatniego roku. Zapytaj pan o to Piotra Gudge, on słowa moje potwierdzi. Piotr i ja zaaranżowaliśmy cały ten spisek dynamitowy; niech pan Piotra za to nie łaje, on robił tylko to, co ja mu kazałam. Jest on zbyt głupi, aby mógł być niebezpieczny i jako ajent może wam być bardzo pożyteczny, jeżeli będziecie się dobrze z nim obchodzić i uważać na to, aby się nie wdawał z kobietami. Łatwo się to da uskutecznić, zabierzcie mu tylko pieniądze, jest bowiem taki brzydki, że żadna kobieta nie spojrzy na niego, jeżeli dobrze nie zapłaci.

(C. d. n.)

—•—

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek o g. 7 „Opowieści Hoffmana".
Piątek o 7 „Dziady".
Sobota o 3·30 „Dziady".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek o g. 7 „Wiera Mircewa".
Piątek teatr zamknięty.
Sobota o 7 „Wiera Mircewa".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek o g. 7 „Miłość cygańska".
Piątek o 7 „Miłość cygańska".
Sobota o 7 „Królowa fal".

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3. Od środy 17-go października b. r. nowy program: Część I. „Gucio na polowaniu" sketch pióra „Bebe". — Część II. solowa: Fedyczkowska — Mirski — Bronowski — Duo Wenterry. Część III. „W hotelu di Vaperro" farsa, opracował „Bebe".
Początek o g. 8·30 wieczor. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek o g. 7·30 „Trzy dary"

„KOPERNIK" i „MARYSIEŃKA". Dziś 1/XI. b. r. po raz ostatni jedna z najznakomitszych komedji obecnego sezonu w 7 aktach p. t. „DZIEWCZĘ Z PICADILLY". Główne role kreują: Lya Mara i Kaiser Titz.

KONFISKATA. We wczorajszym „Dzienniku" skonfiskowała prokuratorja kilka ustępów z artykułu wstępnego i z korespondencji ze Stryja.

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO" z powodu przypadającego święta, wyjdzie, o ile nie będzie skonfiskowany, dopiero w sobotę rano.

POPULARNE WYKŁADY HYGJENICZNE. Tow. Hygjeniczne i Tow. walki z gruźlicą ogłaszają ostatnią serję tegoroczną swych pouczających odczytów niedzielnych. Serję tę rozpoczyna prof. dr. Gröer trzema wykładami z cyklu „Zdrowie dziecka". Pierwszy wykład, który się odbędzie w sali Kinoteatru „Kopernik", poświęca prof. dr. Gröer szkarlatynie. Wobec panującej we Lwowie epidemji tej strasznej choroby pożądanym jest jak najliczniejszy udział rodziców, zwłaszcza posyłających dzieci do szkół.

„DZIADY". W piątek w Dzień Zaduszny daje Teatr Wielki pod reżyserją O. Rasińskiego nieśmiertelne arcydzieło Mickiewicza w inscenizacji Wyspiańskiego. Cały peprsonal dramatu bierze udział w tym przedstawieniu wskutek czego w dniu tym Teatr Mały będzie zamknięty. Przedstawienie to zbiega się również z jubileuszową uroczystością Filomatów i Filaretów, nabiera więc cech podwójnego święta.

PRZEDSTAWIENIE SOBOTNIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży odbędzie się o g. d. 3'30 przedstawienie „Dziadów". Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA". Jak było do przewidzenia śliczna operetka Lehara zdobyła sobie odrazu w Teatrze Nowości ogólną sympatję. Reżysera i artystów kilkakrotnie wywoływano a wiele ustępów bisowano. Wystawa, gra artystów, reżyserja i strona muzyczna złożyły się na całość, która ściągnie jeszcze nieraz liczną publiczność.

ZAKAZ ODBYWANIA ZGROMADZEŃ W WARSZAWIE. Komisarz rządu dla Warszawy wydał onegdaj odezwę, w której zaznacza, że zgromadzenia pod gołem niebem, manifestacje i pochody mogą się odbywać jedynie po uprzedniem zezwoleniu komisarza rządu.

RZĄD A CUDZOZIEMCY. Jak donoszą, min. spraw wewn. dr. Kiernik wezwał wszystkich wojewodów, aby mu przedłożyli wykaz cudzoziemców, przebywających w Polsce. Na podstawie wspomnianego nakazu mają być wydane odpowiednie zarządzenia, dotyczące zwłaszcza centrów przemysłowych.

KURSY WALUT. Sytuacja na rynku pieniężnym nie uległa wczoraj zmianom. W Zurychu płacono wczoraj markę pol. 0'0003, kor. austr. 0'0079, markę niem. 0'000.000.000.01/4. W Gdańsku za miljon marek pol. płacono do 3.308 guldenów gdańskich. W Berlinie za markę pol. płacono do 3,331.200. We Lwowie w wolnych obrotach płacono dolary do 1,850.000, dol. kanad. do 1,700.000, kor. czeskie do 58.000, złote 20 kor. do 7,800.000, 20 franków do 7,000.000, 10 rubli do 10,400.000, srebrne kor. austr. do 145.000, 5 kor. do 750.000, floreny do 380.000, ruble do 600.000 mk P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: dolary do 1,640.000, dol. kanad. 1,605.000, fr. franc. 96.000 fr. belg. 82.500, fr. szwajc. 292.000, ft. szterl. 7,360.000, kor. czeskie 47.250, austr. 23, złoty pol. 220.000 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie panował wczoraj zastój z powodu strejku kolejowego. Tendencja nieco zniżkowa. Płacono: za 100 kg. pszenicy 3,350.000—3,450.000, żyta 2,000.000—2,100.000, jęczmienia 1,800.000—2,000.000 owsa 1,700.000—1,800.000, ziemniaków (rogaliki) 600.000 mk.

MAGISTRACKI URZĄD REKWIZYCJI MIESZKAŃ głośny jest z dziwnych praktyk, które już były szeroko omawiane na radzie miejskiej i w dziennikach. Obecnie doniesiono nam o wypadku, który przechodzi wszystko i zasługuje na najostrzejsze potępienie. Przy ul. Unji Lubelskiej l. 15 sprawuje funkcje dozorcy domu uboga wdowa, która posługami zarabia na życie własne, dziecka i chorej siostry. Owóż to biedactwo postanowił p. radca magistratu Rogosz przed zimą wyrzucić na bruk, aby zarekwirowaną w ten sposób stróżówkę oddać funkcjonarjuszowi publicznemu. P. Rogosz tłumaczy się tem, że w domu tym nigdy stróża nie było. Możemy jednak stwierdzić na podstawie relacji osoby najgodniejszej zaufania, że lokal, który zamierza rekwirować, zawsze był zajmowany przez dozorcę domu, że innego pomieszkania w tym domu dla dozorcy nie ma. Zresztą lokal ten na mieszkanie funkcjonarjusza publicznego zupełnie się nie nadaje. — Mamy nadzieję, że notatka ta wystarczy, aby uchronić biedną rodzinę od grożącej, zupełnie bezzasadnej katastrofy utracenia przed zimą dachu nad głową.

I ZNOWU SKARGA NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Amela Stawko, chora zakaźnie na różę, na polecenie lekarza dr. Zabłockiego miała być wczoraj natychmiast odwieziona do szpitala dla zakaźnie chorych. Napróżno jednak kołatano o karetkę pogotowia rat., odmówiono też i w szpitalu przy pl. Dąbrowskiego. Chora ostatecznie została odwieziona prywatną dorożką do szpitala przy ul. Pijarów. Przygodna dorożka, rzecz prosta, nie uległa dezynfekcji i nie jest wykluczone, że jakiś pasażer ulegnie zaraźliwej chorobie. — I komu to będzie miał do zawdzięczenia? Zaprawdę, to co się dzieje w lwowskiem pogotowiu rat.. zaczyna zakrawać na skandal.

MYLNE INFORMACJE. P. Laks, restaurator z ul. Zielonej, prosi o sprostowanie policyjnej notatki, jakoby w jego lokalu miała miejsce jakaś awantura i jakoby jeden z jej uczestników groził mu ucięciem głowy siekierą. Fakt ten ani groźba wogóle nie miały miejsca.

Z GALERJI KAMIENICZNIKÓW. Elżbieta Zarębina kamienicznicka z ul. Zielonej 42 dostała się na łamy kronik policyjnych z powodu dzikich awantur urządzanych swemu lokatorowi. Wynajęła ona ostatnio pomieszkanie za 400.000 Mp. miesięcznie i chociaż lokator regularnie wpłaca czynsz urządza mu awantury i rozporządza się jego rzeczami jakby swojemi. Lokator medyk, któremu awantury te obrzydziły życie nie chcąc doprowadzić do ostateczności zgłosił całą sprawę na policji i tą drogą podaje je do wiadomości publicznej.

SAM SIĘ OSKARŻYŁ O ZBRODNIĘ MORDERSTWA. Wczoraj zjawił się w biurze I. Wituszyńskiego w okr. sądzie karnym Michał Ćwikłowski, zamieszkały w Dublanach. Zeznał on, że dnia 30 z. m., bawiąc na weselu u Michała Pałajdy w Zawadowie, pow. lwowskiego, zastrzelił tam Józefa Salotę. Ćwikłowskiego zamknięto w areszcie. Policja zarządziła śledztwo.

JESZCZE JEDEN „KOMUNISTA". W uroczystym obchodzie święta robotniczego w r. 1922 brał udział St. Podwyszyński. Z ust jego padły wówczas nieostrożne słowa, że ludzie zwolnieni z wojska znaleźli się bez chleba, że nie ma sprawiedliwości itd. Z tłumu padały okrzyki: Niech żyje dyktatura proletarjatu! Podwyszyński został obwiniony o zbrodnię zaburzenia publicznego. — Wczoraj jako strażnik celny odpowiadał z wolnej stopy przed sądem przysięgłych, który zaledwie 3 głosami potwierdził pytanie odnośnie do zarzuconej mu zbrodni. Trybunał uwolnił Podwyszyńskiego od kary i ponoszenia kosztów procesu.

ZABÓJSTWO PODCZAS ZABAWY. Ława przysięgłych odrzuciła pytanie w kierunku morderstwa, lecz potwierdziła pytanie w kierunku zabójstwa, popełnionego na osobie R. Piwki w Sokolnikach. Trybunał zasądził obu oskarżonych M. Andreasika i W. Markowskiego po 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

UKRYŁ DOLARY. J. Rappaport z Drohobycza bawił w czasie obławy policji w „Renesansie". Aby uchronić przed konfiskatą 20 dolarów, dał je do przechowania A. Schmidowi, zatrudnionemu w tej kawiarni. Ten jednak nie zwrócił mu tych dolarów, twierdząc, że ukrył je za tapetą i nie może ich odnaleźć. Rappaport zeznał w policji, że Schmid skradł mu te dolary, wobec czego osadzono go w areszcie.

— W NAJBLIŻSZYCH DNIACH wyjdzie nakładem Wyd. „Renaisance": Schnitzlera, Grecka Tancerka, D' Anunzio, Nostarno. Skład główny Zygmunt Gorne, pl. Halicki 12 a. 1071—1

— NA POKRYCIE STRAT „Dziennika Ludowego" z powodu konfiskat, Związek robotn. cegiarskich we Lwowie 605.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

Od Wydawnictwa!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Dziennika na 15.000 Mk. za egzemplarz. Czynimy to ostatni wśród pism całej Polski, zmuszeni do tego ostateczną koniecznością.

Od dziś, 1. listopada „Dziennik" kosztować będzie

15.000 mp. egzemplarz.

Prenumerata za listopad wynosi:
bez dostawy : 350.000 Mk.
z dostawą i pocztą : 400.000 „
zagranicą : 500.000 „

Administracja.

Zgromadzenie Kobiet

odbędzie się w niedzielę 4. b. m. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2/II.

Na porządku dziennym będzie:

• Sytuacja gospodarcza w państwie i katastrofalne położenie klasy pracującej.

Towarzyszki! Niechaj żadnej z Was na Zgromadzeniu tem nie braknie. Musimy bronić swej zagrożonej egzystencji.

Sekcja Kobiet P. P. S.

NADESŁANE.

Najstraszniejszy wróg ludzkości.

Kino na usługach walki z gruźlicą.

Dlaczego ty matko syna swego nie strzegłaś? Dlaczego pozwalałaś, by ojciec jego suchotnik całował go w usta. Dlaczego pozwalałaś, by go wychowywała gruźliczna niańka, dlaczego nie dbałaś o rozwój chłopca fizyczny, gdy zaczął dorastać, dlaczego nie czuwałaś nad nim, gdy był młodzieńcem, by używając godziwych sportów, hartował swe ciało? Teraz rozpaczasz, gdy syn ci ginie w męce konania na gruźlicę i bezsilnie łamiesz ręce na wiadomość, że na ratunek już zapóźno!

Takiej treści film będący własnością Uniwersytetu Ludowego, został wczoraj wyświetlony w sali Instytutu Technologicznego. Film ten, w którym na tle dramatu przewija się rozwój najstraszliwszej plagi ludzkości, gruźlicy w całej jej potworności został ukazany poraz pierwszy we Lwowie, wobec zgromadzonych reprezentantów nauki. Specjalnie zainteresowało się tym filmem Kuratorjum szkolne, referenci oświatowi przy D. O. K., dalej wielu lekarzy organizacji robotniczych i t. d. Przed rozpoczęciem wyświetlania tow. Szczyrek jako prezes zarządu Uniwersytetu Ludowego i Kasy chorych powitał przybyłych gości, podnosząc, że Uniwersytet Ludowy filmem tym inauguruje niejako akcję propagandystyczną dla walki z gruźlicą, tak strasźliwie zmiatającą miljony ludzi.

W wyświetlanym wczoraj filmie dużo jest obrazów grozą przejmujących, ale wśród nich jak dobrotliwy promień słoneczny przewijają się obrazy przynoszące pewną otuchę. Gruźlicę można zwalczyć przy dobrych chęciach i wysiłku a przedewszystkiem przez zrozumienie, na czem polega niebezpieczeństwo. Taki film więcej uczy, niż setki broszur i wykładów. Układ filmu jest doskonały, wiele zdjęć wprost wspaniałych.

Jedno tylko pytanie natrętnie mi się nasuwało: Jak ma walczyć z gruźlicą robotnik, który mieszka w wilgotnych suterenach z liczną rodziną, nie ma za co kupić butów bosym dzieciakom, nie ma czem opalać izby, nie może dzieci odżywiać już nie tylko mlekiem ale i chlebem? Jak tu zwalczać gruźlicę? Nie umniejsza to jednak zasługi Uniwersytetu Ludowego, który podjął się szlachetnej inicjatywy wystawiania tego filmu olbrzymim nakładem kosztów, pracy i ryzyka, za co należy się wysokie uznanie.

Kto może, niech zobaczy jakiego nieodstępnego wroga ma stale obok siebie. To łaseczniki gruźlicy.

Film ten będzie wkrótce wyświetlany publicznie.

—•••—

Dolar „spada" — drożyzna rośnie.

Chjeńska prasa ogromnie wiele pisze o „spadku" dolara, który ich zdaniem obniżył się z respektu przed „rekonstrukcją gabinetu". Ta minimalna różnica wahań wartości dolara działa wprost w przeciwnym kierunku na rynku handlowym. Ceny żywności i towarów nieprzerwanie rosną jak na prawdziwych przedwojennych drożdżach.

Wczoraj znów rzeźnicy zgłosili w magistracie podwyżkę cen mięsa i tłuszczów. Za 1 kg. słoniny brali poprzednio 400.000, od wczoraj zaś 450.000 do 550.000 marek; za smalec amerykański 760.000, krajowy nawet do 800.000 Mp. Za szynkę krajaną 500.000, za kiełbasę 420.000 za salceson w detailu do 400.000 marek.

Młynarze i detailiści nie ustępują rzeźnikom w rabunkowem paskarstwie.

Za 1 kg. mąki pobierają w detailu do 100.000, tak samo za różne krupy; za fasolę białą 80.000, kolorową 60—73.000, za 1 kg. pszenicy w detailu do 45.000, za żyto do 28.000 marek.

Lwowskie województwo, magistrat i policja zupełnie nie tępią paskarstwa. Zapewne nie licowałoby to za czasów panowania chjeny i paskopiastów.

Z tajemnic morza.

W sobotę odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5) odczyt filmowy prof. Kochanowskiego p. t.: „Z tajemnic morza". Wykład ten będzie ilustrowany zdjęciami filmowymi fauny głębin morskich.

Początek o godz. 7 wiecz. Bilety wstępu po 40.000 Mp., młodzież i członkowie organizacji robotn. płacą połowę, wcześniej nabyć można w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2.

Wykład ten będzie powtórzony w niedzielę 4. b. m. o godz. 7 wiecz.

Nowa podwyżka opłat pocztowych.

Z dniem 1. listopada b. r. obowiązuje nowa taryfa pocztowa:

Listy zwykłe w obrocie miejscowym do wagi 250 gr. 10.000 mk., w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gr. 10.000 mk., ponad 20 gr. do 250 gr. 20.000 mk., urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr. 20.000 marek.

Kartki pocztowe: pojedyńcze 5000 marek z odpowiedzią 10.000 mk.

Kartki widokowe świąteczne zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności ujęte najwyżej w pięciu wyrazach 1000 mk.

Druki zwykłe: do wagi 25 gr. 1000 mk., do wagi 50 gr. 2000 mk., do 100 gr. 4 tys. marek, do 250 gr. 8 tys. mk., do 500 gr. 12 tys. mk., do 1000 gr. 16 tys. mk., urzędowe ponad 1000 do 2000 gr. 16 tys. marek.

Przekazy pieniężne: do 5 tys. marek 300 marek, do 10 tys. — 500 mk., od 10 — 50 tys. marek, — 1000 mk., od miljona 10 tys. mk., od 5 miljonów 36 tys. mk., od 10 miljonów 60 tys. marek.

Najwyższa dopuszczalna kwota przekazu zwykłego lub telegraficznego wynosi 10 miljonów marek.

Doniosłe zmiany na korzyść członków lwowsk. Kasy chorych.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Węglowskiego posiedzenie Rady Kasy chorych w obecności kilkudziesięciu delegatów tak ze strony pracodawców jak pracowników. Właściwe posiedzenie odbyło się po wyświetleniu filmu „Gruźlica".

Na wniosek tow. Kuśnierza uchwalono wprowadzić 18 grup zarobkowych z najwyższą płacą dzienną 1 miljon mk. z tem, że zasiłki wypłacane będą dochodziły od 1 bm. począwszy do 500 tys. dziennie, oraz że w razie dalszej dewaluacji Zarząd Kasy będzie mógł wprowadzić zmianę zasiłku dziennego do wysokości 1 miljona.

Na wniosek tow. Szczyrka zatwierdzono uchwałę Zarządu Kasy, który z powodu wzrostu drożyzny podwyższył świadczenia dla chorych z 60 na 150 tys. mk. dziennie.

Następnie po przemówieniu dyr. Salamandra uchwalono zmianę regulaminu dla chorych na podstawie rozporządzenia min. pracy i opieki społ. z 25 września br. w tym duchu, że od 1 bm. zasiłek, obliczany na podstawie zarobku, pobieranego przed zachorowaniem, będzie wzrastał w miarę zmiany grup ubezpieczeniowych. W razie niemożności stwierdzenia oczywistego zarobku, Kasa wypłacałaby przeciętny zarobek lokalny w danym zawodzie.

W myśl przemówienia dyr. Salamandra uchwalono zmianę statutu: 1) podwyższyć zasiłek dla członków mających na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci do wysokości 75 proc. płacy ustawowej; 2) wypłacać zasiłek od pierwszego dnia choroby tym chorym, których niezdolność do pracy trwa dłużej niż 7 dni, oraz za tych ubezpieczonych, którzy zmarli przed upływem 7 dni.

Wobec spóźnionej pory dalszy ciąg narad odroczono do dnia 12 bm.

—•••—

W sprawie stałych zniżek w Teatrach Miejsk. dla sfer prac.

Bloki abonamentowe do wszystkich teatrów na wszystkie przedstawienia, ułożone w ten sposób, że abonent płaci pełną cenę za dwa przedstawienia, a cztery przedstawienia ma zupełnie bezpłatnie, sprzedaje Administracja (Teatr Wielki I. piętro) od soboty 3. b. m. między 10 a 12 w południe. Prawo do nabycia bloczków abonentowych mają urzędnicy wszystkich kategorji, nauczycielstwo, wojskowość, sfery robotnicze i młodzież akademicka. Do nabycia bloczku abonamentowego potrzebna jest identyczność.

Pomimo iż ceny artykułów pierwszej potrzeby idą w górę i mimo, iż Teatr jest istotnie najtańszym artykułem codziennego użytku, gdyż za cenę dwóch biletów tramwajowych siedzi się dziś na fotelach w teatrze, za 35 jaj w pierwszym rzędzie na operze, za 25 jaj w pierwszym rzędzie na dramacie bez żadnych zniżek — Dyrekcja mimo to spieszy z pomocą szerokim warstwom ludności i daje olbrzymie ulgi we wspomnianych bloczkach abonamentowych. Pożądanym — by było w dobrze zrozumianym interesie abonenta, by bloczki zostały wykupione już w sobotę, by tylko nie tracić ani jednego przedstawienia!

Komunikaty.

✕ „ŻYCIE". Godziny urzędowe Sekretarjatu przenosi się na wtorki i czwartki od 7—8 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Zarząd „Życia".

✕ NA RZECZ OFIAR KATASTROFY w Cytadeli warszawskiej odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny dnia 4. listopada o godz. 11'30 przed południem pod protektoratem JWP. generała Jędrzejewskiego, dowódcy tut. O. K., koncert cenionej sopranistki p. Romany Kończackiej i utalentowanego śpiewaka estradowego p. Józefa Wolskiego. Program obejmuje szereg przepięknych pieśni i arji operowych. Szlachetny cel, jak i ogólnie znane zalety artystyczne wykonawców ściągną niezawodnie szerszą doborową publiczność. Bilety sprzedaje księgarnia G. Seyfarta, ul. Akademicka 6. — Bliższe szczegóły w afiszach.

✕ ZW. ZAW. SZOFERÓW i PRAC. AUT. we Lwowie zawiadamia swych członków, że doroczne Walne zgromadzenie odbędzie się dnia 3 listopada br. (sobota) o godz. 7 wiecz. w sali Związku, Zielona 7, z następującym porządkiem 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z czynności za rok 1923. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Wybór Zarządu. 5. Wnioski i interpelacje.

1086—3 Fr. Cisowski, sekr.

Z ruchu robotniczego.

§ KOMITET WYKONAWCZY MIEJSCOWEJ RADY ZAWOD. odbędzie posiedzenie dzisiaj o godz. 7 wiecz. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o punktualność.

§ WARUNKI ŻYCIA ROBOTNIKÓW SZEWSKICH. Robotnicy szewscy we Lwowie żyją w warunkach, które urągają najprymitywniejszym wymaganiom najgorzej sytuowanego pracownika. Organizacja zawod. podała do majstrów memorjał, żądający wyrównania płac. Płaca dotychczasowa wynosiła od 22. 10. do 27. 10. od 1 pary bucików za t. zw. spód od 200.000 do 350.000. Od pary szytych 400 do 600 tys. Przy 8-godzinnym dniu pracy można zrobić w tygodniu 3—4 pary. Czy z takiego zarobku można wyżyć, niech odpowie opinja publiczna. Majstrowie zachowują się wobec memorjału opornie, chociaż wiadomo, że za urzewiki każą sobie dzisiaj płacić bajońskie sumy w dolarowej walucie. Ich wyzysk musi znaleść kres z jednej strony u publiczności, a z drugiej u równie jak publiczność wyzyskiwanych robotników!

Wiec pracowników kolejowych i pocztowych.

Warszawa, 29 października.

Mimo tego, że w sobotę nie wiedziano jeszcze nic o mającym się odbyć wczoraj wiecu, tłumy kolejarzy i pocztowców wielką salę „Coloseum" zapełniły po brzegi.

Wiec zagaił tow. Grylowski, który zaproponował prezydjum następujące, p. p.: Puciato (Z. Z. P.), Kubala (Z. Z. M.), Różyczka i Sokołowski (Z. Poczt.) i tow. Grylowski i Wisłocki (Z. Z. K.).

Pierwszy przemawiał prezes Z. Z. K. poseł tow. **Kuryłowicz.** Jako gruntowny znawca spraw pracowników państwowych na terenie sejmu, w szczególności spraw kolejowych, mówca we właściwy sobie rzeczowy i wyczerpujący sposób omówił całe zagadnienie bytu kolejarza i pocztowca w dniu dzisiejszym. Omówił historję zabiegów organizacji pracowników państwowych gnębionych drożyzną.

Kiedy p. Witos dał swą słynną odpowiedź „**będzie gorzej**" — udali się przedstawiciele pracowników do resortowych ministrów ze swymi postulatami, ale i tu odpowiedź **była kategorycznie odmowna.**

W tym czasie strajk kolejarzy i pocztowców rozpoczął się na terenie Małopolski. Związki kolejarzy i pocztowców zmuszone były wobec tego zażądać terminowej odpowiedzi. Rząd znowu wszystkie postulaty odrzucił. Nie pozostawało nic innego jak tylko odnieść się do ogółu.

Niektórzy twierdzą, że masa przeszła ponad głowami związków. Jest to nieprawdą. Ogół pracowników zrozumiał, że jeśli ich przedstawiciele nie mogą nic od rządu uzyskać, to w obliczu głodu i nędzy trzeba powiedzieć: **strajk.** I tak też uczynili, chwytając się tej jedynej broni, jaką posiadają.

Sfery burżuazyjne i reakcyjne zwalić chcą całą winę za wybuch strajku na pracowników. Głosy te należy bezwzględnie potępić, gdyż jasną jest rzeczą, że całą winę strejku ponosi rząd, który w sposób bezprzykładny zlekceważył sobie postulaty pracownicze.

Następnie mówca zapoznaje zgromadzonych z sytuacją strajkową w poszczególnych miejscowościach.

Mówca odpiera zarzuty gadzinowej prasy, że żądania kolejarzy są wygórowane. W końcu wezwał do spokoju i powagi. Wszelkie przeszkody przezwyciężymy jeśli wytrwamy w walce zgodnie i solidarnie.

Następnym mówcą był poseł z N. P. R. ob. Ciszak.

Trzecim mówcą był poseł tow. **Żuławski.** Mówca nie dziwi się, że jedyną odpowiedzią ze strony pracowników na odrzucenie przez rząd postulatów — jest walka strajkowa. Innej drogi nie było.

Konstytucja gwarantuje prawo koalicji wszystkim obywatelom i żadnych wyjątków nie czyni. Pracownicy kolejowi i poczty lekkomyślnie do walki nie porywają się, zmusza ich do tego tylko ostateczność.

Wspominając o militaryzacji mówca oświadcza, że ręce i mózg będą zawsze własnością człowieka wolnego. Proletarjat cały pilnie śledzi walkę kolejarzy i pocztowców i gdyby rząd zastosował jakieś represje, to Centralna Komisja wezwie do poparcia kolejarzy całą klasę robotniczą Polski.

Przemówienie tow. Żuławskiego wywarło ogromne wrażenie.

W końcu wiecu przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wiec pracowników kolejowych i pocztowych m. st. Warszawy po wysłuchaniu sprawozdania posłów sejmowych o sytuacji **strajkowej na kolejach i poczcie, postanawia nadal trwać przy wysuniętych przez** Związki Z. Z. P., Z. Z. K., Z. Z. M. i Związek Pocztowców postulatach. Jednocześnie wiec **wzywa wszystkich kolejarzy i pocztowców do solidaryzowania się z walczącymi kolejarzami i pocztowcami i do przystąpienia do akcji strejkowej.**

Zarazem wiec protestuje przeciwko cichej militaryzacji na kolejach i poczcie.

I chłop zaczyna się buntować.

„Czas" zamieszcza uwagi o fatalnych skutkach złej gospodarki w stosunku do małorolnych i twierdzi, że wskutek wzmagającej się nędzy na wsi i na tle powojennej demoralizacji szerzy się po wsiach bandytyzm i tworzą się szajki rabusiów, złożone wyłącznie z chłopów. „Czas" pisze:

„Na wsi było dotychczas spokojnie. Bo chociaż niezadowolenia z wywołanych złą polityką gospodarczą stosunków — wzbierała już od szeregu tygodni, jednak faktyczne uwolnienie chłopa od wszelkich niemal podatków bezpośrednich i niektórych pośrednich — było do czasu pewnem załagodzeniem niezadowolenia.

Obecnie jednak przestaje to już wystarczać. Na wsi wre coraz groźniej. Chłop coraz gwałtowniej zaczyna wymyślać na swoich dotychczasowych przewódców, i na rządy, którym winę względnej taniości zboża i ziemniaków, a nieproporcjonalnej drożyzny obuwia, bielizny, odzieży, żelaza, nafty i soli przypisuje. Bo cóż chłopu z tego, że go od podatku dochodowego całkiem uwolniono, że gruntowego płaci przeciętnie cenę 2 jaj z morgi, że uwolniony jest od świadczeń na rzecz kas chorych i ubezpieczenia od wypadków — i że jego robotnikami rolnymi nie interesuje się ministerstwo pracy. Cóż chłopu z tego, gdy butów, odzieży, żelaza, bielizny, nafty nie ma za co kupić.

Przed wojną za 100 kg żyta mógł nabyć parę butów. Dziś za takie same buty musi dać 400 kg żyta. Koszulę mógł kupić za 10 kg żyta. Dziś dać musi za nią 60 kg. Ubranie porządne i ciepłe mógł kupić za 200 kg, dziś musi dać za to samo najmniej 600 kg. I tak samo z żelazem, z naftą, z solą, z nawozami sztucznymi i narzędziami do uprawy roli. Chłopu już nie wystarczają plony na okrycie siebie i rodziny i na sprawianie tego, co konieczne dla gospodarstwa potrzebne. I głośno mówi — że wolałby płacić przedwojenne podatki w złocie — byle za swe płody mógł kupić to, co przed wojną".

„Chłopi dotychczas nieposzlakowani — pisze „Czas" dalej — mówią głośno, że i oni będą się musieli puścić na rabunek.

Podobne zapowiedzi i nastroje szerzą się teraz na wsi w sposób zastraszający. Zaczynają już okradać kościoły — i groby, zdzierając z trupów ubrania i buty.

A rząd patrzy na to wszystko bezradnie...

Kto właściwie jest jeszcze w Polsce zadowolony z obecnych rządów, jeżeli duch niezadowolenia i buntu zaczyna już i faworyzowanych chłopów ogarniać".

Z ruchu robotniczego.

§ WAŻNA KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH KL. ZWIĄZKÓW ZAWOD. Uprasza się wszystkich członków Komitetu Wykonawczego oraz przewodniczących kl. Związków zawodowych o bezwarunkowe jawienie się na ważnej konferencji, która odbędzie się w niedzielę 4 listopada o godz. 10 rano w sali Związku prac. gminnych, Ormiańska 2. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne i aktualne.

Andreasik sekr. Drobut przewodn.

Siczyński w Chicago.

Jak wspominaliśmy przed kilku dniami — siostra mordercy namiestnika Potockiego, Strutyńska, żona gr. kat. parocha zamordowała w Chicago ks. Steczuka za rzekome krzywdy, wyrządzone jej mężowi.

Jak czytamy w Chicagowskim „Dzienniku Ludowym" Strutyńską odwiedził w więzieniu jej mąż, a zapytany przez przedstawicieli prawa o powód zabicia przez żonę księdza Steczuka, ks. Strutyński oświadczył, że jej natura poświęcania się dla ludu ukraińskiego, jej dobroć serca i jej nienawiść do złych przewodników ludu, popchnęły ją do wykonania zamachu na życie księdza Steczuka".

Następnie odwiedził Strutyńską jej brat Mirosław Siczyński, który w r. 1907 zabił we Lwowie namiestnika Galicji hr. Andrzeja Potockiego, poczem umknął z więzienia i przyjechał do Ameryki.

Siczyński oświadczył, że w zupełności rozumie powody, dla których jego siostra zastrzeliła ks. Steczuka. Powody te były takiej samej natury jak i te, które skłoniły go do zastrzelenia hr. Potockiego, to jest „złe traktowanie, gnębienie narodu ukraińskiego". Siczyński ma być obecnie profesorem języków angielskiego i ukraińskiego w ukraińskim kolegjum w Rochester, N. Y.

Różne.

JAK JAPOŃCZYK REKLAMUJE SWOJE TOWARY. Dzienniki japońskie ogłoszenia układają tak interesująco, że mogą służyć za wzór pod względem obrazowości i życia. Pewien kupiec przyborów do pisania poleca „papier silny, jak skóra słonia". Inny zapowiada, że zamówienia dostarcza do domów „z szybkością wystrzelonej kuli". Jeszcze inny twierdzi, że „ocet jego jest tak kwaśny, jak najwykrętniejszy język adwokata". Pewien magazyn zaprasza: „Wejdźcie i oglądajcie. Znajdziecie przyjęcie wyjątkowe. Sklepowi są uprzejmi jak ojciec szukający męża dla córki, której nie chce dać posagu. Powitają was z radością taką, jaką wita się promyk słońca wystrzelający z za chmur po długim dniu deszczu".

Pod względem oryginalności stylu ogłoszeń, jak z powyższych przykładów wynika, prasa japońska zajmuje wybitne i naczelne stanowisko wśród prasy całego świata.

STRASZNA STATYSTYKA. W Ameryce, gdzie koleje są w rękach kapitalistów, ilość wypadków kolejowych jest znacznie większa niż na kolejach państwowych. Wedle sprawozdania międzystanowej komisji handlowej w Waszyngtonie obejmującej rok 1921, lista uszkodzonych w służbie robotników obejmuje 1.537 wypadków śmierci i 113.511 rannych w ciągu jednego roku.

Zdaniem organizacji kolejarzy, wzrost wypadków jest winą wadliwego wyposażenia kolei, na jakie pozwoliła międzystanowa komisja handlowa przedsiębiorcom kolejowym godząc się na przyjmowanie ludzi niewłaściwych w celu złamania strajku warsztatowców.

Najcięższą stratę ponieśli ludzie zajęci w ruchu kolejowym, ale na ilość zabitych i rannych składają się wszystkie bez wyjątku oddziały służby zajętej na kolejach. Utrzymanie dróg kolejowych pociągnęło za sobą największe ofiary w ludziach. Z tych bowiem robotników zginęło 428, a okaleczało 21.859.

Sprawy partyjne.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. WE LWOWIE odbędzie posiedzenie w piątek 2 listopada o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy bardzo ważne! Wzywa się towarzyszy: Andreasika, Bednarskiego, Bielca, Cieślewicza, dra Dręgiewicza, Białkowskiego, Chrystowskiego, Górnika St., dra Herschthala, Hella, Langa, Talarka, Drobutowa, Nowakowskiego, Hoffmana, Drobuta, Sadowicza, Szczupaczyńskiego, Żelaszkiewicza, Malskiego, Cichackiego, Górnika Czesława, Skalaka i Rosenblatta do koniecznego przybycia na to posiedzenie.

Prezydjum O. K. R. P. P. S. Lwów.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Co ma kosztowac nakazane rozszerzenie zasiłków.

Niestety, nie wszystkie Kasy uczyniły zadosyć naszemu wezwaniu, aby przedłożone zestawienia co do ilości wypadków niezdolności do pracy i terminu, jak długo ta niezdolność trwa. Musimy się ograniczyć w naszych obliczeniach na 20 Kas, bo tylko tyle przysłało zestawienie. Tych 20 Kas liczy razem okrągło 96.000 członków, a miało razem 18.541 wypadków niezdolności do pracy. Z tych 5.939 trwało do 7 dni, 8979 do 4 tygodni, 2938 do 10 tygodni, 516 do 20 tygodni, a 51 wyżej 30 tygodni.

Z tego wynika, że 12602 wypadków będzie takich, za które będzie trzeba płacić zasiłek od pierwszego dnia, czyli, że na to wypadnie 25204 dni.

Ile będzie wynosił zasiłek podwyższony ze względu na większą liczbę dzieci, tego obliczyć nie jesteśmy w stanie, bo Kasy nawet przy najlepszej chęci nie mogą dać nam odpowiednich dat. Rodziny członków nie są w Kasach zgłaszane. Zgłoszenie odbywa się zwykle dopiero wtedy, gdy potrzeba pomocy kasowej, a liczba istotnie zgłoszonych członków jest tak nieproporcjonalnie małą, że się absolutnie na tych cyfrach opierać nie można. Gdy nadto weźmiemy na uwagę, że niewiadomo jak liczyć tę większą liczbę dzieci, to obliczenie jeszcze bardziej staje się trudnem. Biorąc bowiem, jako podstawę, to, co się wysnuć da z ustawy, powinien § 29 statutu być zmienionym, o tyle, że jeżeli ktoś ma więcej jak dwoje dzieci, to za każde dalsze dziecko winien mieć podwyższony zasiłek o 5 proc., nie wyżej jednak, jak 75 proc., to znaczy, dzieci ponad 5 lat się nie liczy. Interpretacja inna powiada, że na każde dziecko, jeżeli ich jest więcej, jak dwoje, powinno się dostawać 5 proc. to znaczy za troje 75 a dalszych już się nie liczy. Przyznać się musi, że w efekcie czyni wielką różnicę, której jednakowoż w sumie obliczyć nie jesteśmy w stanie.

Skutki dewaluacji objawiają się w zasiłku mniej więcej po 10 tygodniach a więc 785 wypadków byłoby takich, w których skutki dewaluacji by się już dokładnie zaznaczyły i których by trzeba, stosownie do podwyższonych grup płacy ustawowej podwyższać kwotę zasiłkową. Byłoby 516 wypadków, w których zasiłek podwyższać by trzeba po 10 tygodniach, przez 70 dni, czyli potrzeba by go podwyższać przez dni 36120; 118 wypadków, w którymby go trzeba podwyższać przez 140 dni, czyli ogółem 16520 dni, 51 wypadków, w których by go trzeba podwyższać przez 203 dni, czyli 11153 dni. Jeżeli przeciętnie podwyżka grupy płacy ustawowej wynosiłaby potrójną, pierwotną wysokość (n. p. z 50 na 150 tysięcy to potrzebaby za 63793 dni wypłacić powiększony zasiłek potrójnie, czyli więcej o 200 proc. jak wynikałoby z płacy ustawowej, na którą chory przed zachorowaniem był ubezpieczony.

Jeżeli więc przyjmiemy, że suma członków w tych 20 Kasach, które nam dały podstawę do obliczenia wynosi okrągło 100.000 to się przekonamy, że na każdych 1.000 członków trzeba liczyć 252 dni zasiłku za tych, którzy chorując dłużej jak 7 dni, mają prawo mieć do zasiłku od pierwszego dnia, a 638 dni podwyższonego zasiłku wedle skutków dewaluacji. Jeżeli przyjmiemy przeciętnie zasiłek przed podwyżką na 20.000 mk. dziennie, to okaże się, że na każdych członków trzeba podwyższonego zasiłku wypłacić w przeciągu 29 tygodni 25,180.000 mk., słownie dwadzieściapięć miljonów czterysta osiemdziesiąt tysięcy marek polskich. Mamy w tych 20 Kasach takie, które mają nieco ponad 1000 członków i takie, które mają 25.000 członków. Zastanówmy się, jeżeli ten wydatek w 29 tygodniach przy skromnem podwyższeniu opłat do 150.000 mk. dziennie, wynosi wyżej 25 miljonów od 1000 członków, to wątpimy, czy te Kasy byłyby w stanie to wytrzymać. Rachunek nasz jest skromny, i przekonani jesteśmy, że w istocie wynosi to znacznie więcej i dlatego jeszcze raz prosimy władze, by się dobrze zastanowiły nad tem, czy jest praktycznie, na Kasy nałożyć takie ciężary, które je zgniotą, i które niezadługo nie pozwolą im wogóle czynić świadczenia, zwłaszcza, że nie tylko zwykły zasiłek w chorobie, ale i inne podwyższenia trzeba wypłacać w wyższych kwotach.

Pożądane zmiany statutu.

Szczególnie większe Kasy chorych powinny pójść śladem Kasy chorych w Sosnowcu i wnieść o zmianę § 70 i 71 statutu, co by im ułatwiło dokonywanie przepisów i ściągania składek. Kasa chorych w Sosnowcu jeszcze w lutym b. r. uzyskała zmiany, które poniżej podajemy. Gdy jednakże podobne zmiany u nas nie zostały zatwierdzone, uważaliśmy za rzecz zbędną, Kasy o tem uwiadamiać.

Tymczasem w jednym z najnowszych numerów Monitora czytamy obwieszczenia Kasy chorych miasta Warszawy, z którego wynika, że i Kasa chorych miasta Warszawy uzyskała tę samą zmianę statutu, jaką uzyskał Sosnowiec. Mając już dwa przykłady dodatniego załatwienia tej sprawy uważamy, że odmowa obecnie nie nastąpi, i proponujemy Kasom aby przeprowadziły następujące zmiany: Dotychczasowe brzmienie artykułu 70 statutu pozostawia się bez zmiany a do tego dołącza się jako ustęp II.

„II. Kasa może zarządzić zwłaszcza dla przedsiębiorstw zatrudniających większą ilość pracowników, inny sposób wymiaru składek, a to bądź na podstawie przedkładanych przez odnośne przedsiębiorstwa list płacy, względnie wykazów osób zatrudnionych i ich zarobków i liczby pracowników, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie W tych wypadkach lista płatnicza Kasy chorych może zawierać jedynie ogólną sumę należności za odnośny okres płatności składek".

§ 71 otrzymuje następujące brzmienie:

„I. Składki wymierzane przez Kasę chorych, za pomocą szczegółowych list płatniczych sporządzanych na podstawie imiennych zgłoszeń nadsyłanych przez pracodawców według § 70 ustęp I. należy uiścić najpóźniej w przeciągu 7-miu dni od dnia doręczenia listy płatniczej względnie zawiadomienia przez Kasę o dokonanym wymiarze składek. Kasa chorych ma nadto prawo zażądać od pracodawców przekazywania do Kasy robotnikom potrąconych części składek w ciągu 3 dni po każdej wypłacie zarobków robotniczych.

II. Przedsiębiorstwa, którym składki wymierzane są na podstawie przedkładanych przez nie list płacy, względnie wykazów pracowników i ich zarobków, lub na podstawie perjodycznego sprawdzania stanu zarobków i liczby pracowników w danem przedsiębiorstwie (§70 ustęp II.) obowiązane są do uiszczania składek zależnie od terminu wypłat zarobków a mianowicie:

a) przedsiębiorstwa, wypłacające zarobki swym pracownikom według okresów krótszych niż miesiąc, (t. j. za tydzień) 2, tygodnie, 10 dni, i t. d. (obowiązane są w ciągu 3 dni po każdej wypłacie zarobku przelać do Kasy chorych kwotę potrąconą robotnikom, jako przypadające na nich części składki, w wysokości 2/5 pełnej składki za odnośny okres wypłaty zarobku resztę zaś należytości z tytułu składek za dany miesiąc w ciągu 7-miu dni od ostatniej w tym miesiącu wypłaty zarobków.

b) przedsiębiorstwa wypłacające zarobki robotnicze według okresów miesięcznych obowiązane są wpłacać należne Kasie chorych składki w dwóch terminach, a to w ciągu 3 dni po upływie każdego miesiąca kwotę równającą się sumie składek przypadających za miesiąc poprzedni, następnie zaś w ciągu 7-miu dni od wypłaty zarobku za dany miesiąc, resztę, stanowiącą różnicę między przypisem składek za dany miesiąc a sumą już wpłaconą. Jeżeliby przypis składek za odnośny miesiąc był mniejszy od wpłaconej zaliczki w wysokości przypisu za miesiąc poprzedni, nadwyżka ta zaliczoną będzie na poczet składek na następny miesiąc".

Wprawdzie w Małopolsce przepisy te nie będą miały tego znaczenia co w Sosnowcu lub w Warszawie, to jednak przecież pewną korzyść przyniosą. W Kasach b. zaboru rosyjskiego obowiązuje przepis, że Kasy same wystawiają egzekucje i same je przeprowadzają, czego jak wiadomo, nam nie wolno. Zwłoka spowodowana obowiązkiem wniesienia egzekucji przez Starostwo, czy to celem uzyskania potwierdzenia płynności, czy to celem przeprowadzenia egzekucji w drodze administracyjnej, jest w tamtych Kasach nieznaną, podczas gdy u nas stanowi jedną z głównych przyczyn powolnego ściągania zaległości. Mimo to jednak sądzimy, że uzyskanie takiej miany statutu z jednej strony na pracodawców, chcących uczciwie spełnić swoje obowiązki wpłynęłoby dodatnie, z drugiej zaś strony skróciłoby znacznie termin aż do wniesienia egzekucji.

Gdy nam przychodzi często wnosić różne zmiany statutu, spróbójmy raz jeszcze wnieść i taką, z której się spodziewamy dodatnich skutków dla Kas.

Do wiadomości Kas.

Ministerstwo zdrowia publicznego wyjaśnia, że szpitale epidemiczne Naczelnego Komisarjatu do walki z epidemjami, nie mogą być uważane za szpitale publiczne, Wobec tego Kasy chorych są zobowiązane w tych szpitalach płacić pełną taksę.

Na zapytanie jednej z Kas, jak się odnosić do tego rozporządzenia, poradziliśmy, by tylko krótkotrwałe choroby oddawano w leczenie tym szpitalom epidemicznym, jeżeli państwowego nie ma w miejscu. O ile zaś choroba ma trwać dłużej a w miejscu nie ma państwowego szpitala to należy chorych wysyłać do najbliższego szpitala państwowego, bo Kasa chorych na tem zaoszczędzi i nie będzie umieszczać w prywatnych szpitalach swoich chorych.

—•—

Aptekarze niektórzy domagają się aby chorzy płacili za recepty, a nawet nie godzą się na zaliczki, tylko muszą od chorego dostać pieniądze. **Upraszamy o dalsze podawanie nam natychmiastowe takich wypadków, bo Ministerstwu wydają się te rzeczy nieprawdopodobnemi** i żąda od nas podania nazwisk tych aptekarzy. Gdy odrazu chcielibyśmy wszystkie te nazwiska podać, prosimy o odwrotne doniesienie, gdzie taki wypadek zaszedł. Oprócz tych, które nam już są znane.

—•—

Gdy skutkiem gwałtownej dewaluacji, ceny papieru poszły znacznie w górę, drukarnia odmówiła nam wykonania ksiąg kontowych, po zapowiedzianej cenie. Kasy, które zamówiły księgi kontowe, muszą nam odwrotnie donieść, czy reflektują na nie i po znacznie droższej cenie.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 5.000. Nadesłane 15.000, w tekście 25.000. -

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 30.000. Drobne ogł. za słowo 4.000 Komunikaty 20.000, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.